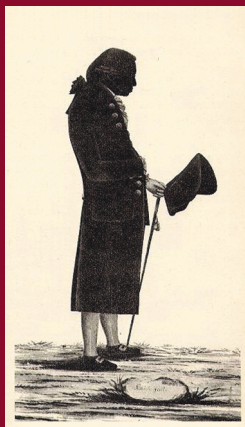


NA PRZEŁOMIE



25 lat seminarium filozoficznego

Uniwersytet Jagielloński 1995-2020

NA PRZEŁOMIE
25 LAT SEMINARIUM FILOZOFICZNEGO
UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI 1995-2020

Na Przełomie

25 lat seminarium filozoficznego
Uniwersytet Jagielloński 1995-2020

Studia pod redakcją
Jacka Romańskiego,
Anny Szklarskiej,
Sabiny Prejsnar-Szatyńskiej

Posłowie
Józef Lipiec



Kraków

© Copyright by individual authors, 2020

Recenzenci

prof. dr hab. Beata Szymańska-Aleksandrowicz

dr hab. Joanna Hańderek, prof. UJ

dr hab. Michał Bohun, prof. UJ

dr hab. Ryszard Wiśniewski, prof. UMK

dr hab. Maria Zowisło, prof. AWF w Krakowie

Opracowanie redakcyjne

Sylwia Mieczkowska

Projekt okładki

Paweł Sepielak

Autor fotografii

Jacek Romański

ISBN 978-83-8138-122-2 (druk)

ISBN 978-83-8138-277-9 (on-line, pdf)

Publikacja dofinansowana ze środków Instytutu Filozofii

Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uczestników

Seminarium Na Przełomie

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel.: 12 421-13-87; 12 431-27-43

e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.pl>

Spis treści

Wstęp	7
Stanisław Łojek	
Piękno was wyzwoli. Sztuka według Nietzschego według Heideggera	9
Piotr Mróz	
Niepokoje inskrypcji przemocy – przesłanie Musilowskiego moralitetu. Kilka uwag o niepokojach wychowanka Törlessa	55
Magdalena Malska	
Symbolika baletów Augusta Bournonville’a	75
Agnieszka Smrokowska-Reichmann	
Rozum rozczłonkowany. Racjonalność komunikacyjna Jürgena Habermasa	101
Ryszard Philipp	
Augustiański Bóg nie stwarza zła?	125
Joanna Wilkońska	
Nihilizm i radykalny altruizm. Ontologia determinowana etyką u J.-P. Sartre’a i E. Lévinasa	137
Magdalena Marciniak-Pinel	
„W tym szaleństwie jest metoda”, czyli do czego Freudowi potrzebny był Hamlet?	165

Małgorzata Ziąbka	
W świetle aksjologii negatywności	177
Ewa Kurlito-Kalitowska	
Filozoficzna analiza bólu i cierpienia	195
Jacek Romański	
Zagadnienie immanencji w Deleuzjańskiej interpretacji Spinozy	223
Sabina Prejsnar-Szatyńska	
Ontologiczne spory o istnienie społeczeństwa w polskiej teorii socjologicznej	239
Anna Szklarska	
Dialektyka przemocy w historiozofii G.W.F. Hegla	263
Beata Foszczyńska	
Aksjosfera sportu	291
Anna Smywińska-Pohl	
O prababkach, córkach Nawojki. Kobiety z wykształceniem filozoficznym związane z przedwojennym Uniwersytetem Jagiellońskim (1897-1939)	315
Joanna Ziarkowska	
Podróże do międzywojennego Krakowa w świetle aksjologii	331
Małgorzata Konarzewska	
Analogie terminologiczne i leksykalne w twórczości św. Jana oraz mistyków świata islamu.	359
Katarzyna Barska	
Kim jestem? Byt ludzki w ujęciu systemowym	379
Dorota Ucińska	
Edmund Husserl. Redukcja do absolutu	391
Józef Lipiec	
Posłowie	411

Wstęp

Pragniemy podziękować wszystkim uczestnikom Seminarium „Na Przełomie”, którzy na przestrzeni lat brali mniej lub bardziej aktywny udział w jego pracach. Wasza obecność tworzyła klimat miejsca otwartego, przyjaznego i motywującego do pracy naukowej. Seminarium, będąc miejscem wymiany poglądów ludzi o odmiennych zainteresowaniach badawczych, okazało się urodzajnym podłożem, na którym z ziaren pasji filozoficznych wyrósł bogaty plon prac doktorskich i habilitacyjnych. Świadczą o tym liczne rozprawy naukowe, które w większości zostały wydane w formie książkowej, umożliwiając tym samym szersze oddziaływanie na kolejne pokolenia naukowców, a w konsekwencji na rozwój nauki.

Tom, który przygotowaliśmy, stanowi przegląd zagadnień podejmowanych w ramach naszych spotkań. Dziękujemy Autorom tekstów za włączenie się w inicjatywę upamiętnienia Seminarium.

Szczególne podziękowania w imieniu wszystkich uczestników „Na Przełomie” składamy Profesorowi Józefowi Lipcowi. Jego charakterza, osobowość i dobra wola pozwoliły wielu z nas wykorzystać swój potencjał i dodać drobny wkład w rozwój dziedziny, którą się zajmuje. Będąc naszym przewodnikiem na naukowych ścieżkach, otacza nas opieką, wspiera i nieustannie motywuje do dalszej pracy naukowej.

W imieniu Redaktorów Sabina Prejsnar-Szatyńska

Małgorzata Ziąbka

W świetle aksjologii negatywności

Słowa kluczowe: estetyka, aksjologia, wartości negatywne

Abstrakt: Problematyka wartości wciąż pozostaje dziedziną teoretycznie otwartą, przepełnioną kontrowersjami i pytaniami, które były różnie formułowane na poszczególnych etapach rozwoju ludzkości. Artykuł omawia wartości, uwzględniając konstruowane podziały i klasyfikacje badaczy tej dziedziny, tj. Marii Gołaszewskiej, Włodzimierza Galewicz, Tadeusza Czeżowskiego, Mieczysława Wallisa czy Józefa Lipca. Mozaika myśli przywołanych uczonych rozjaśnia problem istnienia wartości negatywnych w aksjosferze człowieka.

In the light of axiology of negativity

Keywords: aesthetics, axiology, negative values

Abstract: A problem of values is still an open field of theory, which has been filled with controversies and questions. They were formulated in the each stage of human evolution. The article presents values in a way that takes into consideration the divisions and classifications constructed by academics in the field such as: Maria Gołaszewska, Włodzimierz Galewicz, Tadeusz Czeżowski, Mieczysław Wallis and Józef Lipiec. The mosaic of their thoughts makes the problem of negative values – in the realm of human axiology – more approachable for a contemporary person.

Wartości są zróżnicowane jakościowo, toteż zbadanie ich sfery daje możliwość poznania rozmaitych „istotności”, a idąc dalej – ich

apriorycznych relacji czy związków. Nie ulega wątpliwości, że wartość jest albo pozytywna, albo negatywna. Teoretyczne uporządkowanie zbioru wartości pozwala na pogrupowanie ich w układzie skalarnym, przyjmując specjalne kryteria. Jedną z propozycji – Maxa Schelera – zakłada wyższość wartości uwarunkowanej długowiecznością, niepodzielnością w swojej ekstensywności i podzielności, głęboką satysfakcją wiążącą się z ich odczuwaniem czy niskim ufundowaniem przez inne wartości¹. Filozof wprowadza pojęcie modalności wartości, które tworzą właściwe materialne *a priori* dla naszego wglądu w wartości i wglądu w ich wyższość² (w tym układzie najniższe postawione są wartości hedonistyczne).

Analizując wartości, należy zwrócić uwagę na kwestię wartości dodatnich i ujemnych (negatywnych) i rozpatrzyć je z osobna dla każdego rodzaju wartości³. O ile wartości dodatnie doczekały się szeregu analiz, wartości negatywne zostały potraktowane nieco po macoszemu. Być może „winne” jest temu przekonanie, że wartość jest czymś z gruntu dodatnim, a wszystko, co tę zasadę zakłóca, staje się czynnikiem destrukcyjnym dla samej wartości. Pojawia się też pytanie, czy wartości negatywne muszą pociągać za sobą unicestwienie wartości pozytywnych, czy wręcz uposażone są we własne, pozytywnie cechujące je kwalifikacje⁴. Nie mniej ważki jest problem stopnia nateżenia wartości. Triada platońska stanowi pewien wzór, który pozwala na mnożenie wartości pozytywnych, ale już wartości użyteczne czy ludyczne nasycają skalę tylko do jakiegoś stopnia, gdyż przekroczenie limitu przemienia je w wartości negatywne.

Bezkompromisowe demaskowanie zła w imię prawdy albo dobra prowadzi nieraz do czynów antyludzkich. W imię dobra

¹ Za: E. Starzyńska-Kościuszko, *Spór o wartości w filozofii współczesnej*, [w:] *Z zagadnień współczesnej aksjologii*, red. S. Opara, E. Starzyńska-Kościuszko, Olsztyn 1996, *Studia i Materiały. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie*, nr 97, s. 15.

² *Ibidem*, s. 16.

³ Zob. M. Gołaszewska, *Istota i istnienie wartości. Studium o wartościach estetycznych na tle sytuacji aksjologicznej*, Warszawa 1997, s. 125.

⁴ *Ibidem*.

popelniano zbrodnie, w imię prawdy ponizano ludzką godność. Lecz jeśli mówimy: „w imię prawdy” czy: „w imię dobra”, prawda i dobro funkcjonują tu jako ideały, a nie wartości. Jeśli tak, to w takim razie zostaje zrealizowana inna wartość niż prawda i dobro – zauważa Maria Gołaszewska⁵.

Nieco inaczej podchodzi do problemu Włodzimierz Galewicz:

Wyrazy „dobry”, „zły” itp. w ich użyciu gradualnym oznaczają „stopnie wartości”. W pojęciu stopnia wartości tkwi jednak pewna dwuznaczność. Najczęściej przyjmujemy, że równy stopień wartości mają przedmioty równie dobre albo równie złe. Czasem jednak mówimy o kimś, kto dzieli rzeczy z określonej klasy na dobre, przeciętne i złe, że ocenia je według „trójstopniowej” skali wartości. Tym samym najwyraźniej zakładamy, że przymiotnikom „dobry”, „przeciętny” i „zły” odpowiadają trzy i tylko trzy różne „stopnie wartości”. Jest jednak jasne, że każdy z tych trzech „stopni wartości” w drugim rozumieniu obejmuje cały szereg stopni wartości w pierwszym znaczeniu [...] ⁶.

Aby ustalić, co jest negatywne, należy najpierw przyjrzeć się temu, co jest pozytywne. Ciekawą i spójną propozycję przedstawia w swojej pracy *Ku etyce uniwersalistycznej* Lech Ostasz:

Co zatem jest pozytywne? Jest nim wszystko to, co:

- umożliwia powstanie (zaistnienie) czegoś (kogoś),
- podtrzymuje wspiera jego trwanie,
- pomaga w jego rozwijaniu się i polepszeniu jakości,
- służy jego spełnieniu i dopełnieniu się – zarówno w sobie, jak i we współzyciu z innymi; Nadto: Żaden z tych czterech elementów nie może prowadzić do zniszczenia lub uszczuplenia czegośkolwiek, a gdy trafia na coś, co oddziałuje niszcząco lub uszczuplająco, osłabia to lub neutralizuje⁷.

⁵ *Ibidem*, s. 126.

⁶ W. Galewicz, *Analiza dobra*, Kraków 1988, s. 129, *Rozprawy habilitacyjne (Uniwersytet Jagielloński)*, nr 152.

⁷ L. Ostasz, *Ku etyce uniwersalistycznej i zarys teorii wartości*, Kraków 1994, s. 21.

Należy więc ustalić pewien układ dziedzinowy wartości, a następnie odnaleźć i przeanalizować wartości negatywne.

Wartości etyczne

Pozytywne będą te wartości, które najsilniej są uwarunkowane przez dobro i z dobrem się łączą. W grupie wartości negatywnych pojawiają się wartości, które ufundowane są na złu bądź wchodzą z nim w relacje. Nierzadko usilne starania o to, aby uchodzić za człowieka dobrego – lub uczestniczyć w tworzeniu dobra – skutkują czymś zupełnie odwrotnym. Dobro zaczyna być nieosiągalne, a ten, który chce tworzyć dobro, wpada w pułapkę fałszu. Nie jest wykluczone, że realizowana wówczas jest inna wartość, właśnie ujemna. Autentyczna chęć bycia dobrym zamienia się w „bycie jako”⁸. Prawda przyczynia się do realizacji wartości najwyższych, wpisana jest w system wartości dodatnich, fałsz będzie więc przyczyniał się do realizacji wartości ujemnych, które wyniszczają osobowość człowieka⁹. Analizując tę relację, można zauważyć, że fałsz jest odbiciem prawdy, jak pisze M. Gołaszewska – jej lustrzanym przeciwieństwem. Odnosi się tedy do prawdy system wartości najwyższych, do fałszu zaś – system wartości ujemnych. W antroposferze epifania prawdy to realizacja najwyższych wartości pozytywnych. Przy czym uznanie wartości realizuje się *per analogiam* między składowymi układu tychże wartości (kłamstwem, oszustwem, zdradą, obmową itp.).

Jednak takiemu ujęciu fałszu, w którym fałsz jest tylko „odbitym przeciwieństwem” prawdy, można postawić pewien zarzut. Założenie, że prawda jest tylko jedna, może pociągnąć za sobą

⁸ Por. M. Gołaszewska, *Istota...*, s. 47. Autorka wskazuje na zagrożenie faryzeizmem, czyli fałszem i zakłamaniem w postępowaniu.

⁹ M. Gołaszewska, *Prawda i fałsz w życiu i sztuce*, [w:] *Studia z ontologii i epistemologii wartości*, red. J. Lipiec, Kraków 1990, s. 57.

skutki w postaci wszelkich zafałszowań – „jednej prawdzie można przeciwstawić nie jeden fałsz, lecz różne odmiany fałszu”¹⁰. Czyli jednej prawdzie może odpowiadać wiele odmian fałszu.

„Jeśli wiemy, że w rzeczywistości istnieją (występują) pewne najogólniejsze struktury, to wydaje się, iż jest jeden tylko sposób ich wydobycia, stwierdzenia i zrelacjonowania. Natomiast jest wiele możliwych sposobów zafałszowania ich i zdeformowania”¹¹ – stawia tezę Gołaszewska. Tak rozumiany fałsz nie może więc być prostym przeciwieństwem prawdy. Ta teza z kolei pociąga za sobą konieczność wyodrębnienia wielu odmian fałszu:

1. Po pierwsze – kłamstwo. Według św. Augustyna jest nim mówienie nieprawdy z intencją oszukania. Czyli świadomy fałsz. Kłamstwo ma na człowieka niszczyielski wpływ: pociąga za sobą cierpienie, krzywdę, a nawet utrwała zło.
2. Po drugie – kłamstwo świadome. Kłamstwo, o którym mówi się „dla dobra”. Skłamać, aby nie pozbawić nadziei i pocieszyć. Tego rodzaju kłamstwo dobrze ilustruje przykład manipulowania paskiem kamizelki śmiertelnie chorego bohatera Prusa. „Pan co dzień posuwał sprzączkę, ażeby uspokoić żonę, a pani co dzień skracala pasek – aby mężowi dodać otuchy”¹².
3. Po trzecie – interesowne kłamstwo, które przyczynia się do przysporzenia pożytku osoby łgającej. Motywem może być strach przed utratą czegoś, wyłudzenie itp.
4. Po czwarte – bezinteresowność, czy raczej niewinność – fantazjowanie, snucie wymyślonych opowieści czy nawet syndrom Münchhausena¹³.
5. Po piąte – kłamstwo, które tuszuje rzeczywistość.

¹⁰ *Ibidem*, s. 58.

¹¹ *Ibidem*.

¹² Zob. B. Prus, *Kamizelka*, Kraków 2012, *Lektura*. Greg.

¹³ Choroba z grupy zaburzeń pozorowanych. Celem zachowania jest wejście w rolę chorego.

Falsz jest relatywny, a ponadto – jak zauważa autorka cytowanej pracy – świadomy zawsze jest wypowiedzany czy ujawniany wobec innego. Ten „inny” może przybrać postać indywidualną lub zbiorową. Frapująca jest też kwestia dotycząca tego, kto konkretnie jest owym celem kłamstwa. Inaczej sprawa wygląda, gdy okłamana została osoba, która weszła z kłamiącym w serdeczne relacje, zaś inny wymiar moralny ma kłamstwo wobec wrogiej osoby (kłamstwo na wojnie, oskarżenie o ludobójstwo). Spory toczą się o to, czy można kłamać w dobrej wierze. Józef Lipiec tak przedstawia ten problem:

Powiada się czasem, że lepiej jest trochę skłamać, prawiąc bliżniemu komplement [...], niż zranić szczerą prawdą [...]. Prawda jest sama w sobie wielką, autonomiczną wartością, współczesna aksjologia pyta jednak natarczywie, czy należy ją ujawniać zawsze i każdemu, zwłaszcza wtedy, kiedy może stać się zaczynem jakiegoś zła, przede wszystkim moralnego¹⁴.

Autor *Koła etycznego* wymienia dalej sześć punktów istotnych dla problemu. Szczególny nacisk kładzie na obowiązek lekarza wobec chorego – przekazanie prawdziwych informacji o stanie chorego. Należy unikać traktowania pacjenta jako zbioru kolejnych danych do dokumentacji medycznej, uszanować zaś wolę chorego. I co wydaje się być najistotniejsze: pozostawić odrobinę nadziei. Ten rodzaj kłamstwa, w relacji chory–lekarz, wydaje się najokrutniejszy. Jak pisze Gołaszewska:

Ten, kto prowadzi grę kłamstw wobec drugiej osoby daje świadectwo nieufności i nielojalności, wyraża tym faktem przekonanie, że druga osoba nie jest dla niej w pełni życzliwa, nie próbuje jej osobowości, czy że zdolna byłaby do wyrządzenia jej jakiegś krzywdy. Ten rodzaj kłamstwa zdarza się najczęściej wtedy, gdy to, co się przed drugim ukrywa, jest czymś złym [...] ¹⁵.

¹⁴ J. Lipiec, *Koła etyczne*, Kraków 2005, s. 113.

¹⁵ M. Gołaszewska, *Prawda...*, s. 61.

To jeszcze nie koniec możliwości, jakie daje fałsz. Można również potraktować go jako brak prawdy bądź świadome milczenie¹⁶. Zatajanie prawdy przyjmuje różne formy: począwszy od tzw. półprawd, kiedy to nie wyjawia się wszystkiego, co się wie, przez ignorowanie niektórych elementów jakiegoś zajścia – pan X spowodował wypadek samochodowy, w którym zginęły 3 osoby, ale nie podano, że pan X miał zawał za kierownicą – na niedopowiedzeniach skończywszy. Fałsz pełni również funkcję „nakrycia” dla prawdy. Takie jej zakamuflowanie ma miejsce w przypadku, gdy zostają stworzone pozory. Sprawdza się to doskonale wśród polityków: mówienie o małych sukcesach, aby odciągnąć uwagę społeczeństwa od wielkich niepowodzeń. Równie często dochodzi do manipulacji, którą można nazwać relatywną: gdy biura podróży oferują drogie wycieczki do Jerozolimy, mówi się o niebezpieczeństwach, jakie tam czyhają na turystów, a gdy tylko potanieją, przed przeciętnym Kowalskim roztacza się wspaniałą wizję zwiedzania Złotego Miasta.

„Kłamstwo jest narzędziem walki”¹⁷, pisze w *Pismach z etyki i teorii wartości* Tadeusz Czeżowski. Ale jawi się również jako lekceważenie słowa i brak odpowiedzialności za to, co się mówi. A co gorsza, kłamstwo nie liczy się ze skutkami, jest – jak pisze filozof – rzucaniem słów na wiatr. „Odobiektywizowanie przedmiotu poznania”¹⁸ pozwala sądzić, że rzeczywistość jest plastyczna i z łatwością można ją urobić według własnego zamyśłu. Postawa bierna wobec świata nabiera dynamiki, a wszystko wokół zaczyna być odbierane subiektywnie. Pierwotna obiektywna bierność staje się wtórną subiektywną aktywnością: „jest to jakby odwrócenie pierwotnego magicznego związku między słowem a rzeczywistością, tam słowa-zaklęcia lub zauroczenia zamieniały fakty – tutaj słowa stwarzają rzeczywistość”¹⁹.

¹⁶ *Ibidem*, s. 62.

¹⁷ T. Czeżowski, *Pisma z etyki i teorii wartości*, red. P.J. Smoczyński, Wrocław 1989, s. 205.

¹⁸ *Ibidem*, s. 207.

¹⁹ *Ibidem*.

Ujemna kwalifikacja moralna kłamstwa, jak zauważa Czeżowski, zakorzeniona jest w rozmaitych motywach. Stawia on tezę o naruszeniu związku słowo–rzecz, a co za tym idzie kłamstwo okazuje się czynem, który występuje w opozycji do natury, konstytuując się jako zło, wykorzystując swoją moc, łgarstwo burzy relacje międzyludzkie²⁰. Kłamstwo jest także orężem ludzi słabych, którzy boją się prawdy.

Falsz jest także obecny w sztuce. Istnieją dzieła oryginalne, pierwowzory, czy nawet arcydzieła, ale w sztuce istnieją też dzieła powielane, które po prostu zostały podrobione, skopiowane czy wyprodukowane w inny sposób na masową skalę. Rynek zalewany jest reprodukcjami, czy – używając kolokwializmu – podróbkami, które z prawdziwym dziełem mają niewiele wspólnego. Owo „prawdziwe” dzieło sztuki jest nośnikiem wysokich wartości artystycznych i estetycznych, jego „nieprawdziwy konkurent” wabi tym, co lekkie, łatwe i przyjemne, ale pod zestawem tych wartości ukrywa się dzieło wchodzące do kanonu sztuki „nie-szczęścia”. Tym dziełem jest kicz. Wartość przypisana dziełu ze względu na przyjemności, jakich dostarcza, jest tylko wartością pochodną, wartością narzędzia, które cenimy ze względu na jego sprawność. Ta też wartość – jako całkowicie zależna od odbiorcy – jest subiektywna i względna²¹. Odbiorca dąży do odkrycia prawdy w dziele sztuki, fałsz ma zostać odkryty. Nie jest to sprawą łatwą, bo – jak zauważa Maria Gołaszewska – nierzadko widz poddaje się zafałszowanym obrazom i ów fałsz przysłania mu prawdę zawartą w dziele, a to już nic innego jak manipulacja, przenikanie

²⁰ Czeżowski powołuje się w tym miejscu na Immanuela Kanta: być może chodzi mu o kwestię pomyślności drugiej osoby. „Kto np. nie chce przysporzyć pomyślności (*Wohltun*) bliźniemu, lecz tylko korzysta z okazji, aby w tym akcie samemu «być dobrym» albo «czyńić dobro», ten naprawdę nie jest «dobry» i nie czyni «dobra»”; por. M. Scheler, *Stosunek wartości „dobry” i „zły” do pozostałych wartości i do dóbr*, [w:] *Z fenomenologii wartości*, wstęp i oprac. W. Galewicz, Kraków 1988, s. 63, *Teksty Filozoficzne. Pańska Akademia Teologiczna*.

²¹ M. Poprzęcka, *O złej sztuce*, Warszawa 1998, s. 141.

się dwóch światów: wysokiej sztuki z niską sztuką reklam i kiczu otaczającego rzeczywistość.

Wśród rozmaitych układów skalarnych świata wartości istnieje także ten, który dotyczy cierpienia. Skalarny ciąg cierpień ukazuje olbrzymią rozpiętość – od tych małych, krótkotrwałych, aż po niewyobrażalne²². Należy szukać odpowiedzi na pytanie, czy cierpienie jest złem. Czyżowski wskazuje na pewne rozróżnienie: cierpienie fizyczne, które zakorzenione jest w bólu, i cierpienie moralne odnosi do braku dobra²³. Zdaniem filozofa istnieją sytuacje, które usprawiedliwiają zadawanie cierpienia. Jest ono dobre, kiedy jest efektem szczytnych celów (leczenie, prewencja itp.). Kiedy pobudzone zostało przez złe zamiary, jest złe. Takie rozumienie problemu nakazuje traktować cierpienie jako wartość instrumentalną, której ujemność czy dodatniość zależna jest od charakteru pobudek. Ale rozważać należy wartość bezwzględną cierpienia jako takiego²⁴. Hipotetycznie założyć można, że cierpienie będące złem służy jako narzędzie pomocne w zniwelowaniu większego zła. Pozostaje w swojej naturze złem, nabiera jednak „instrumentalnej wartości dodatniej”. Broniąc wartości bezwzględnej cierpienia, należy zaznaczyć, że rozumienie go jako braku, czy też braków, jest błędne. Ujmować je trzeba jako rzeczywiste przeżycie posiadające swe charakterystyczne cechy, a jako rzeczywiste jest

²² Na niewyobrażalność cierpienia zwraca uwagę w swojej książce *Obrazy mimo wszystko* Georges Didi-Huberman: „Machina odwyobrażania: doświadczyć, przeżyć, opowiedzieć, a ostatecznie nie zostać wziętym poważnie, gdyż wszystko to zbyt trudno sobie wyobrazić (*Primo Levi*). Czy: A nawet jeśli miałyby przetrwać kilka dowodów i gdyby kilkoro z was miało przeżyć, ludzie powiedzą, że zdarzenia, o których opowiadacie, są zbyt potworne, by dało się w nie uwierzyć”. (Wypowiedź jednego z SS-manów, którzy brali udział w zagładzie w Auschwitz). Ten sposób doboru słów Hannah Arendt nazywa „elokwencją diabła”; zob. G. Didi-Huberman, *Obrazy mimo wszystko*, tłum. M. Kubiak Ho-Chi, Kraków 2008, s. 24-25, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 68.

²³ T. Czyżowski, *op. cit.*, s. 202.

²⁴ *Ibidem*.

dobrem jak wszystko inne, co składa się na rzeczywistość²⁵. Obok ścierania się dwóch opozycji: cierpienia jako zła i cierpienia jako dobra, Czeżowski pisze o trzeciej możliwości. Proponuje, aby cierpieniu odmówić statusu wartości bezwzględnej i potraktować je jako wartościowo obojętne, ale mogące przybrać wartość li tylko instrumentalną. W związku z tym nabiera ono charakteru relatywnego: zła lub dobra w zależnościach i relacjach.

W porządek świata wpisane zostały nieskończone ciągi układów skalarnych²⁶. Cierpienie rozciągnięte na owej skali zawsze będzie złe. Inną kwestię stanowi gradacja czy nasycenie cierpieniem. Jak pisze J. Lipiec:

Cierpienie jest bezpośrednią, uczestniczącą, współobecną reakcją na dane, jakościowo określone zło, a zarazem swoistą odpowiedzią podmiotu na dysharmiczną konstrukcję bytu. A skoro tego zła jest wiele możliwych postaci [...], to i rodzajów cierpień musi być odpowiednio dużo²⁷.

Słuszne wydaje się postawienie pytania, czy cierpienie jest jedynie aksjologiczną negatywnością, czy może należałoby pokusić się o próby odnalezienia w nim jakichś śladów dobra. Owe analizy należy poprzedzić pewnymi ustaleniami wyrosłymi ze stabilnych argumentów prowadzących do konkluzji: cierpienie nie jest absolutną koniecznością ani też bezwzględną, nierozzerwalną z bytem właściwością ludzką²⁸. Postawiwszy taką tezę, należy zwrócić uwagę na to, że cierpienie albo jest tak złe, że nie można go w żaden sposób usprawiedliwić, albo – istnieje też druga możliwość – da się doszukać w nim roli służebnej wobec innych wartości. Pozwoli to na dotarcie do prawdziwego dobra. Wydaje się jednak,

²⁵ *Ibidem*, s. 23.

²⁶ Od nieskończonej pozytywności po nieskończoną negatywność; zob. J. Lipiec, *op. cit.*, s. 88.

²⁷ *Ibidem*, s. 88-89.

²⁸ *Ibidem*, s. 93.

iż ta teza pozostaje w kręgu niespełnionych życzeń, w kręgu teorii możliwych²⁹. Biorąc pod uwagę powyższe analizy, z całą pewnością orzec trzeba, że cierpienie jest złem, które znalazło sobie ujście w tejże postaci. Można – i oczywiście należy – poszukiwać rozmaitych dróg jego złagodzenia, od wszelkich teodycei poczynawszy, na odwołaniach do Schopenhauerowskiej estetyki kontemplacji i etyki współczucia skończywszy. Z kolei Max Scheler, nawiązując do Kantowskiego rozwiązania problemu realizacji określonej wartości materialnej³⁰, zaznacza, że ona sama nigdy nie może być określana jako dobra czy zła³¹. Wartość „dobry” – zdaniem filozofa – jest wartością, która na mocy istotowego prawa ujawnia się w akcie *realizacji* tej wartości, konstytuując się na poznawczym poziomie realizującej jej istoty jako wartość najwyższa. Odwrotnie: zło to wartość pojawiająca się w akcie realizacji wartości najniższej.

Skoro wszakże wyższość pewnej wartości jest nam dana w akcie preferowania, a niższość w akcie „stawiania niżej”, znaczy to, że: moralnie dobry jest akt realizacji wartości, który w swojej intendowanej materii aksjologicznej zgadza się z wartością „stawianą niżej”, natomiast zły jest akt, który w swojej intendowanej materii aksjologicznej nie zgadza się z wartością preferowaną i zgadza się z wartością stawianą niżej – pisze Scheler i dodaje, że wartości „dobry” i „zły” nie polegają na wymienionej zgodności i niezgodności, ale stanowią „z istoty konieczne kryteria ich bytu”³².

Dalej: wartość „dobry” jest wartością tkwiącą w akcie realizującym i zdaniem filozofa tkwi w obrębie wyższego czy najwyższego stopnia, realizując wartość pozytywną. Analogicznie do niej wartość „zły” umiejscowiona jest w akcie, który realizuje wartość

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Scheler zarzuca Kantowi błąd: niesłusznie przeczy on, że „dobry” i „zły” są wartościami materialnymi. Sam wprowadza termin „jasno odczuwalne wartości materialne swoistego typu”.

³¹ Scheler jasno opowiada się za Kantowskim „ostrym” odróżnieniem wartości; por. M. Scheler, *op. cit.*, s. 61.

³² *Ibidem*, s. 62.

negatywną. Te analizy pozwalają Schelerowi na zaprzeczenie Kantowskiemu twierdzeniu o braku związku między tymi dwiema wartościami a wartościami pozostałymi. Pozwala to na postawienie tezy o istnieniu *materialnej* etyki, która posiłkując się hierarchią innych wartości, może sprecyzować rodzaje realizacji wartości „dobre” i „złe”.

Wartości estetyczne

Estetyka to przede wszystkim pytanie o piękno i jego funkcje. Jednak dociekając istnienia pewnych zjawisk, często pojawia się pytanie o byt przeciwny, który może być jego negacją bądź jej odwrotnością. Można wyróżnić kilka charakterystycznych sytuacji, w których – jak pisze Gołaszewska – pojawia się „moment piękna”³³. Są to: reakcja na dzieło sztuki ściśle powiązana ze stanem odbiorcy, reakcja na piękno przyrody, piękno rzeczywistości, ujęcie piękna w kategoriach abstrakcyjnych czy w końcu idea piękna. Czy w związku z tymi ustaleniami istnieje grupa bądź grupy zjawisk z rodzaju niepięknych?

Na wstępie przejrzyć się należy doznaniom estetycznym, dokonując rozróżnienia według Mieczysława Wallisa: na „harmonijne” i „częściowo dysharmonijne”³⁴. Pomijając urokliwe przykłady podane przez wymienionego autora, należy stwierdzić: dzieło sztuki lub przedmiot natury uszczęśliwiają od razu, wywołując uczucia przyjemne. Rzecz by można: dzieła w odbiorze łatwe, wywołujące dreszcz emocji, których zadaniem jest stwarzanie pełni zadowolenia. Lecz oprócz dzieł tego rodzaju istnieją przecież inne, którym trudno odmówić statusu wartościowych. Dla kontrastu:

³³ M. Gołaszewska, *Piękno i jego funkcje. Pytanie o piękno*, [w:] *Nauka o pięknie. Rozprawy z pogranicza estetyki, aksjologii ogólnej i antropologii filozoficznej*, red. M. Gołaszewska, Kraków-Lublin 1990, s. 7-19.

³⁴ M. Wallis, *Przeżycie i wartość. Pisma z estetyki i nauki o sztuce 1931-1949*, Kraków 1968, s. 185-194.

Przypatrzmy się dalej *Ukrzyżowaniu* Grünewalda [...]. Niesamowita orkiestracja barwna obrazu – granatowo-zielone tło, biała, rzucająca się w oczy chusta Matki Boskiej i cynobrowo-czerwona szata Józefa z Arymatei; przeraźliwa brzydota ciała rozpiętego na krzyżu; zwisająca wargę Chrystusa, włosy pełne strupów, błękitne plamy na ciele – oznaki rozpoczynającego się rozkładu, skóra odpadająca kawałami, rozcapierzone ręce i zbite na krwawą miazgę nogi³⁵.

Tutaj doznania przyjemne zastępuje wstrząs, trudno mówić o konstytucji piękna, choć trafnym wydaje się określenie przeżycia jako wzniosłego. Podobne emocje może wywołać również obcowanie z przyrodą, widok wzburzonego morza czy obfitującej w pioruny burzy. Początkowo zatrważają, ale po chwili obserwator doszukuje się w nich groźnej wzniosłości. Podobnie jest, gdy człowiek z zaciekawieniem przygląda się egzotycznemu zwierzęciu: palczak madagaskarski w pierwszej chwili może budzić odrazę, lecz za moment jawi się jako pocieszny stwór, który posiada swój urok.

Te doznania, które od pierwszego momentu przynoszą przyjemność i na takich składowych bazują, Wallis nazywa „harmijnymi”. Natomiast druga grupa to doznania „częściowo dysharmijne” będące wynikiem pewnych perturbacji. Aby osiągnąć zadowolenie, widz musi przejść przez kolejne fazy: od – na przykład – obrzydzenia, poprzez fazę uspokojenia, aż po oczekiwane spełnienie czy osiągnięcie rozkoszy. Kolejne zaś uporządkowania aksjosfery zacząć można od rozróżnienia całego łańcucha „rodzajów przedmiotów” estetycznych, które autor nazywa przedmiotami pięknymi, ślicznymi, brzydkimi, tragicznymi, a którym trzeba przyporządkować zbiór przynależnych im wartości estetycznych *per analogiam*: piękna, śliczności, brzydoty, tragiczności. Termin „brzydki” – pisze Wallis – oznacza w tym związku pewną swoistość estetyczną dodatnią, nie zaś wartość estetyczną ujemną;

³⁵ *Ibidem*.

dla uniknięcia nieporozumień będziemy tu mówili o przedmiotach „estetycznie brzydkich”. Zauważmy przy tym, że przedmioty obejmowane mianem „estetycznie brzydkich” nie stanowią grupy jednolitej. Możemy tu wyróżnić przedmioty ekspresyjnie brzydkie, charakterystycznie brzydkie, groteskowe, może jeszcze budzące zgrozę (niesamowite, makabryczne) itp. Odpowiednio wartość zwana „estetyczną brzydotą” rozpada się więc na kilka różnych wartości: ekspresyjną brzydotę, charakterystyczną brzydotę, groteskowość³⁶.

Powyższy fragment jasno pokazuje, jak szeroko rozpięta jest skala brzydoty. Toteż trudno mówić o jakimkolwiek ujednoliceniu. Przedmioty estetyczne rozpadają się na dwie grupy (ten podział jest wynikiem uprzednio omówionej segregacji na „harmonijność” i „częściową dysharmonijność”): pierwsza grupa to zbiór przedmiotów pięknych, ślicznych, niosących odczucie owej harmonijności, druga to przedmioty wzniosłe, tragiczne, ale też groteskowe i ekspresyjnie brzydkie. Skutkiem tych drugich są właśnie wspomniane doznania estetyczne częściowo dysharmonijne. Przyjmując podział Mieczysława Wallisa, wyróżnić należy kolejno „wartości estetycznie łagodne” i porządkujące drugą grupę „wartości estetycznie ostre”.

Jak więc określić można to, co piękne? Wydaje się, że nie stanowi większej trudności wyodrębnienie grupy, tego, co nazwać należałoby pięknym. Powszechnie uważa się, że harmonia, blask, krągłość, symetria, witalność, gładkość, miękkość czy rytmiczność stanowią to, co jest piękne. Określa się to intuicyjnie, kierując się przyjemnością i wolą zaspokajania gustów estetycznych. Jednak mając cały czas na uwadze pewną rezerwę w określaniu tego, co brzydkie, lepiej użyć stwierdzenia: „niepiękne”. Tak jest w przypadku asymetrii, ułomności, szorstkości, załamania linii, chuderlawości itp., „ale tego, co niepiękne, nie należy jeszcze utożsamiać

³⁶ *Ibidem*, s. 188.

z tym, co brzydkie, ani tym bardziej z tym, co nieestetyczne” – ostrzega autor *Przeżycia i wartości*³⁷.

Co więc będzie stanowiło kryterium określające brzydotę? Dla Wallisa będzie to – odraza. Ale i tutaj autor proponuje pewne rozróżnienie: na przedmioty estetycznie brzydkie i przedmioty nieestetycznie brzydkie. Rozpoznanie jest następujące: w przypadku przedmiotu estetycznie brzydkiego odraza, która występuje we wstępnej fazie kontaktu, później przechodzi w zadowolenie (jak w przypadku owego palczaka madagarskiego) – tu można diagnozować, że jest to przedmiot estetycznie brzydki. Zaś odraza, która nigdy nie przemija i bezustannie podsyca uczucie przykrości, implikuje przedmiot nieestetycznie brzydki – zwany przez Wallisa szpetnym. Porządkując: przedmiot nieestetycznie brzydki, nieustannie wzbudzający wstręt, plugawy, ohydny, szkaradny, obrzydliwy, nosi nazwę szpetnego³⁸. Do całego zestawu przedmiotów szpetnych dołączają te, które są kiepskie, liche, marne, złe, nieudane i chybyne³⁹.

Założenia te mogą posłużyć do stworzenia systematyki przedmiotów⁴⁰. Piękne tworzą grupę wraz ze ślicznymi, osobny zaś zespół tworzą przedmioty „niepiękne”, które z kolei rozszczepiają się na „niebrzydkie” (wraz z komicznymi i tragicznymi) i „brzydkie”, czyli estetycznie brzydkie, groteskowe i charakterystycznie brzydkie. Ta duża grupa zaliczana jest do przedmiotów estetycznych. Nieestetyczne to po prostu nieestetycznie brzydkie, czyli szpetne.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na różnice między brzydotą a szpetotą. Pomocne jest tutaj rozwiązanie Gołaszewskiej, które

³⁷ *Ibidem*, s. 270.

³⁸ Wallis powołuje się w tym miejscu na Karola „Rosenkrantza”. Autorka niniejszego artykułu pragnie zwrócić uwagę na błąd w nazwisku autora *Estetyki brzydoty*, który wkraść się do omawianego tekstu źródłowego. *Ibidem*.

³⁹ Przykłady, które pojawiają się w tym tekście, są współczesne. Tekst Wallisa, na którym bazuję, pochodzi z 1932 roku.

⁴⁰ M. Wallis, *op. cit.*, s. 271.

wynika z podziału na wartości estetyczne „silne” i „słabe”⁴¹. Wartości silne są wyraźne i głębokie, a ich określenie nie budzi wątpliwości. Słabe zaś pozbawione są głębi, ich rozpoznanie sprawia trudności, ponieważ nie angażują uczuć. Zatem piękno i brzydota zalicza ją się do wartości estetycznie silnych, do słabych zaś ładność i szpetota. Widać wyraźnie, że wartości estetyczne tworzą spolaryzowane, wewnętrznie przeciwstawne pary.

Powracając do problemu rozróżnienia brzydoty i szpetoty, należy przyjrzeć się ich eksplikacjom. Brzydotę tłumaczyć można przez dysproporcję, dysharmonię, deformację czy wybujałą wyrazistość. „Szpetne to tyle, co nie podobające się; szpetota budzi odrazę; odczucia przykre dla zmysłów”⁴². Szpetota charakterystyczna jest dlatego, co mało istotne i co dotyczy rzeczy błahych. Gołaszewska stawia tezę, że aby dostrzec szpetotę jako osobną wartość, należy posiadać pewną wrażliwość. Zapewne chodzi o umiejętność wnikliwej obserwacji i łączenia zjawisk. Szpetota, której „brakuje” mocnego zakorzenienia w świecie, potrzebuje – mówiąc kolokwialnie – wspomagania. Aby zaistnieć, potrzebuje zmienności obiektywnej rzeczywistości na wszystkich jej obszarach – przypadków czy chwilowych trendów.

Pozorność to złudzenie, jakie każe przeciętnemu odbiorcy poczuć wątpliwość: czy aby na pewno moja dominanta w świecie, który odzwierciedla brzydota, nie jest owym pozerstwem? Chcąc uciec od „brzydkiego świata”, człowiek i tak musi brać udział w tym spektaklu, pisanym przez brzydotę, a to zmusza do namysłu, bowiem rozpada się gmach, na którym został zbudowany świat i który stanowił solidną podwalinę „mojego jestestwa”. Gołaszewska rozważa:

Z jednej więc strony można ująć brzydotę jako burzenie porządku konstytuowanego dzięki dodatnim wartościom artystycznym,

⁴¹ M. Gołaszewska, *Istota...*, s. 169.

⁴² *Ibidem*, s. 173.

z drugiej – jako imperatyw poszukiwania porządku nowego, bardziej istotnego, bez przyjmowania z góry założenia, że ma on odpowiadać naszym potrzebom, że ma nas utwierdzić w postawach afirmujących rzeczywistość⁴³.

Ale można afirmować rzeczywistość przez uznanie zła, a raczej posłuszne przytaknięcie, iż ono istnieje. Mało tego – Gołaszewska wyznaje, że popełnia zło, które wabi swoją atrakcyjnością. Zdaniem krakowskiej filozofki brzydota jako wartość estetyczna nie jest prostym zanegowaniem piękna, ale staje się kontrapunktem dla tego, co mało istotne. Błędem jest więc utożsamianie jej z tym, co kiepskie bądź wadliwe. Pełni w świecie sztuki funkcję jakże istotną: pomaga w oswojeniu się na zasadzie obawy, lęku i drażnienia z pierwiastkami, które wymykają się poznaniu za pomocą umysłu.

Czy kraina, w której panoszy się brzydota, jest gorsza od tej, w której dominuje piękno? Z pewnością nie. Nie należy zapominać o wielości środków przekazu, wielobarwności tematycznej itp. Dla przykładu: akcja powieści może mieć charakter linii przerywanej, zdezorientowany czytelnik gubi się w natłoku zdarzeń. Przyzna to każdy, kto choć raz próbował zmierzyć się z *Ulissem* i prześledzić kroki Stefana Dedalusa i Leopolda Blooma – od wizyty w tureckiej łaźni, przez masturbację o godzinie 20.00, aż po ociekający seksem monolog wewnętrzny żony tegoż ostatniego. Jak więc słusznie zauważa Gołaszewska: brutalność, wulgarność i szamotanina stanowią zespół jakości estetycznych, które konstruują wartość estetyczną brzydoty⁴⁴.

⁴³ *Ibidem*, s. 193.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 198.

Bibliografia:

- Czeżowski T., *Pisma z etyki i teorii wartości*, red. P.J. Smoczyński, Wrocław 1989.
- Didi-Huberman G., *Obrazy mimo wszystko*, tłum. M. Kubiak Ho-Chi, Kraków 2008, *Horyzonty Nowoczesności*, t. 68.
- Galewicz W., *Analiza dobra*, Kraków 1988, *Rozprawy habilitacyjne (Uniwersytet Jagielloński)*, nr 152.
- Gołaszewska M., *Istota i istnienie wartości. Studium o wartościach estetycznych na tle sytuacji aksjologicznej*, Warszawa 1997.
- Lipiec J., *Koło etyczne*, Kraków 2005.
- Nauka o pięknie. Rozprawy z pogranicza estetyki, aksjologii ogólnej i antropologii filozoficznej*, red. M. Gołaszewska, Kraków-Lublin 1990.
- Ostasz L., *Ku etyce uniwersalistycznej i zarys teorii wartości*, Kraków 1994.
- Poprzeczka M., *O złej sztuce*, Warszawa 1998.
- Prus B., *Kamizelka*, Kraków 2012, *Lektura. Greg*.
- Studia z ontologii i epistemologii wartości*, red. J. Lipiec, Kraków 1990.
- Wallis M., *Przeżycie i wartość. Pisma z estetyki i nauki o sztuce 1931-1949*, Kraków 1968.
- Z fenomenologii wartości, wstęp i oprac.* W. Galewicz, Kraków 1988, *Teksty Filozoficzne. Papieska Akademia Teologiczna*.
- Z zagadnień współczesnej aksjologii*, red. S. Opara, E. Starzyńska-Kościuszko, Olsztyn 1996, *Studia i Materiały. Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie*, nr 97.



Prof. Józef Lipiec, Małgorzata Ziąbka



Ewa Kurleto

Indeks osób

A

Abel 368

Abraham Karl 166

Adamczyk Ewa 414

Adler Alfred 103, 166

Adler Stefania 321-322, 324, 327, 329

Adorno Theodor W. 116

Agape 89

Al-Hakim Taufik 94

Al-Halladż 363

Al-Huŷviri 362

Alain, właśc. Émile Chartier 59

Alejsiak Wiesław 415

Aleksander III Macedoński 267

Algazel (Al-Ghazali) 363, 366

Allah Ibn Ata z Aleksandrii 373

Ambroży Dorota 414

Aminadab 373

Andersen Hans Christian 84

Anzelm z Canterbury św. 133

Arabi Ibn Al 362, 365-366, 370-371

Aragon Louis 166

Arendt Hannah 185

Arnold Thomas 306

Arystoteles 12, 242, 245, 255, 258, 271, 283, 293, 305, 413

Augustyn z Hippony św. 125-129, 131, 133-135, 181, 242

Aumer Jean-Louis 77

B

Bailly Rosa 345

Bankiewicz Paweł 414

Barska Katarzyna 379, 414-415

Barthes Roland 57

Baudelaire Charles Pierre 59, 173

Baudouin Charles 166

Beauvoir Simone de 319

Beecher Henry K. 214

Berggreen Andreas Peter 90

Bergson Henri 317

Berkeley George 320

Berlin Isaiah 285

Bertalanffy Karl Ludwig von 382

Biegańska Halina 324, 327

Bieńkowski Wiesław Józef 338

Bier-Korngold Zuzanna (Suzanne Pacaud) 318, 321, 327

Boecjusz z Dacji (Anicius Manlius Severinus Boëthius) 234

Bolak Edward 414
 Bolte Gerhard 113
 Bournonville Antoine 77
 Bournonville August 75-80, 82, 84-87, 89-90, 92, 94, 97-99
 Bovet Pierre 327
 Boznańska Olga 323
 Breton André 166
 Bruno Giordano, właśc. Philippo Bruno 234, 322
 Bukowski Jerzy 157
 Bunin Iwan A. 62
 Buxbaum Abram (Artur Rzeczyca) 325
 Buxbaum Henryka 325
 Buxbaum Melania 325, 327

C

Cackowski Zdzisław 198-201, 205-206, 209-211
 Caillois Roger 309
 Camus Albert 59
Caritas 89
 Char René 166
 Chartier Émile, zw. Alain 59
 Chesterton Gilbert Keith 57
 Chowaniec Bartłomiej 414
 Christian II Oldenburg, król Danii i Norwegii 92
 Chrobak Tadeusz 414
 Chrzanowski Ignacy 326
 Chwin Stefan 211
 Cioran Emil 197
 Cirlot Juan Eduardo 88
 Coleridge Samuel Taylor 165, 169
 Comte August 250
 Copleston Frederick Charles 282
 Coubertin Pierre de 304, 306, 313
 Cicero Marek Tulliusz (Marcus Tullius Cicero) 292

Czerniawski Jan 415
 Czeżowski Tadeusz 177, 183-184, 186, 196, 207, 212

D

Dąbbska Izydora 207
 Decjusz Trajan (Gaius Messius Quintus Decius) 94
 Deleuze Gilles 224-229, 231-233, 235-236
 Demel Maciej 297
 Derrida Jacques 13, 399
 Desnos Robert 166
 De Tarde Jean-Gabriel 63
 Didi-Huberman Georges 185
 Dilthey Wilhelm Christian 17, 318
 Dobieszewski Janusz 334
 Döblin Alfred 351
 Dobrzycki Jerzy 348
 Dostojewski Fiodor M. 61
 Dul Przemysław 414
 Duns Szkot Jan 231
 Dybowski Janusz Teodor 57
 Dziubiński Zbigniew 334, 336

E

Eco Umberto 60
Edyp 165, 168-175
 Eliade Mircea 82
 Éluard Paul, właśc. Eugène Émile Paul Grindel 166
 Epiktet z Hierapolis 322
Eros 89
 Estreicher Karol 344, 346, 352

F

Fałat Julian 323
 Fichte Johann Gottlieb 272, 285

Fink Eugen 401, 405
 Flaubert Gustave 59
 Fliess Wilhelm 168
 Foszczyńska Beata 291, 415
 Foucault Paul-Michel 57
 Franciszek z Asyżu św. 351
 Frankiewicz Mariola 414
 Freud Sigmunt 57, 63, 165-175
 Fries Jakob Friedrich 320
 Fromm Erich 64, 218
 Frynichos 128

G

Gadamer Hans-Georg 60
 Gade Niels Wilhelm 84, 90
 Gajusz Juliusz Cezar (Gaius Iulius Caesar) 267
 Galewicz Włodzimierz 177, 179
 Garbowski Tadeusz 317, 319-320, 32, 327-328
 Genet Jean 59, 69
 Giacometti Alberto 59
 Gide André Paul Guillaume 62, 65
 Gierasimiuk Jerzy 12
 Glazor Karolina 414-415
 Godula Róża 337
 Goethe Johann Wolfgang von 34, 165, 169, 320
 Golding William Gerald 62, 65
 Gołaszewska Maria 177, 179-182, 184, 188, 191-193, 293, 343, 347
 Grzegorz z Tours 94
 Guimet Fernand 319
 Gumowski Jan Kanty 323-324
 Gwóźdź Andrzej 302

H

Habermas Jürgen 101-117, 119-122
 Halicka Alicja 322

Hankus Przemysław 414
 Hardenberg Georg Philipp von, pseud. Novalis 206
 Hartmann Johan Peter Emilius 90
 Hartmann Nicolai 384
 Hassner Pierre 289
 Hegel Georg Wilhelm Friedrich 13-14, 18, 150, 242, 263-289, 320-321, 325
 Heidegger Martin 9-21, 23, 25, 27-28, 30-35, 37-39, 43, 45-47, 49, 51-53, 146, 224, 406
 Heinrich Władysław 317, 319, 321
 Helsted Edvard 84
 Henry Louis 77
 Hesse Hermann Karl 62, 65
 Hieronim ze Strydonu (Eusebius Sophronius Hieronymus) św. 374
 Hildegarda z Bingen 373
 Himmler Heinrich Luitpold 71
 Hipokrates z Kos 201, 213
 Hitler Adolf 160, 209
 Hłasko Marek 62
 Hobbes Thomas 264, 270-271
 Hochenberg-Landman Ruchla 324-325, 327
 Höffe Otfried 284
 Hölderlin Johann Christian Friedrich 34
 Homoncik Katarzyna 415
 Horkheimer Max 113, 116
 Horthy Miklós 345
 Hughes Richard Arthur Warren 62, 65
 Huizinga Johan 310
 Husserl Edmund 391-402, 406

I

Ibn Ishak Abu Abd Allah Muhammad 367

Ingarden Roman 293, 379-384,
387-388

J

Jackowski Antoni 350
Jan od Krzyża św. (San Juan de la
Cruz) 359
Jan Paweł II św. (Karol Wojtyła), pa-
pież 196, 218
Jankielowska (Jankielowska-Rapo-
port) Helena 317, 320, 325, 327,
329
Janus Damian 414
Jaspers Karl Theodor 318
Jehin-Prume Franz 84
Jeleń Marek 414
Jensen Wilhelm 167
Jezus Chrystus 94, 96, 189
Jędraszewski Marek 151, 158
Jones (Alfred) Ernest 166, 168
Joyce James Augustine Aloysius 62
Józef z Arymatei 189
Jung Carl Gustav 57, 63, 95, 166
Jürgensen Knud Arne 77
Juszkiewicz Mirosław 414

K

Kain 368
Kalicińska-Korpałowa Franciszka
317, 327
Kalicka-Diakon Bożena 414
Kałużna Kamila 415
Kamińska Anna 414
Kant Immanuel 72, 114, 127, 133,
184, 187, 233, 281-282, 317,
319-321, 400, 412
Kantor Ryszard 339
Karczewska-Kozłowska Eliza 414

Kartezjusz (René Descartes) 231,
317, 329
Kay Brian 214
Kępiński Antoni 202, 218-219
Kierkegaard Søren Aabye 211
Klemperer Victor 72
Kobiela Filip 414
Kojève Alexandre 277
Kolarzowska Zofia 319-320, 327
Kołakowski Leszek 199
Kołłątaj Hugo Stumberg 316
Konarzewska Małgorzata 359, 414
Konopczyński Władysław 326
Koraszewski Bogdan 415
Korczyńska Justyna (s. Maria Igna-
cja) 320, 322, 324, 327-328
Korngold Augustyna (Augustine
Landau) 322-323, 327
Korpała Józef 317
Kowalczyk Stanisław 294, 297, 300,
307, 310
Krasuska-Gil Krystyna 414
Krawczyk Zbigniew 311
Kremmer Józef 320-321
Kronstom Henning 95
Król Remigiusz 414
Kuderowicz Zbigniew 266, 270, 273,
284
Kula Luiza 414-415
Kundera Milan 59
Kurcz Joanna 414
Kurleto-Kalitowska Ewa 195,
414-415
Kwarciak Bogusław 414-415

L

La Rochefoucauld François de 212
Lacotte Pierre 80
Lam Alif 372

- Landau Augustine zob. Korngold
Augustyna
- Landau Gizela 318, 325, 327
- Landman Abraham (Adam) 276, 325
- Lao-Tse (Lao Tsy, Laozi) 87
- Laszczka Konstanty 324
- Lauer Quentin 394
- Lawrence David Herbert 62
- Le Bon Gustave 63
- Leder Andrzej 393
- Leibniz Gottfried Wilhelm 199
- Leiris (Julien) Michel 166
- Lévinas Emmanuel 137-139, 141-143, 145-154, 157-163
- Lewandowska-Tarasiuk Ewa 334
- Lipiec Józef 7, 177, 182, 186, 199, 204, 255, 293-294, 298, 300, 302, 304, 308, 311, 332-334, 340, 343, 347, 411
- Locke John 306
- Løvenskjold Herman Severin von 80
- Loyola Ignacy św. 372
- Ludwik XIV Burbon, król Francji 76
- Ludwik XVI Burbon, król Francji 76
- Ludwik z Granady, właśc. Louis de Sarría św. 372
- Lumbye Hans Christian 84
- Lytard Jean-François 116, 173-174
- Ł**
- Łęczyńska Agnieszka 414
- Łojek Stanisław 9, 275, 277, 414-415
- M**
- Makota Janina 293
- Malczewski Jacek 323-324
- Mallarmé Stéphane, właśc. Étienne 173
- Malska Magdalena 75, 414
- Malski Maciej 414
- Mangel Estera 320, 327-328
- Marciniak-Pinel Magdalena 165, 414
- Marek Aureliusz Antoninus (Marcus Aurelius Antoninus) 322
- Maria Magdalena (Maria z Magdali)* 98
- Marks Karol 242, 280
- Mauron Charles 166, 173
- Mazilier Joseph 77
- Meader Alphonse 166
- Mehoffer Józef 324
- Mensch James Richard 401, 403
- Merleau-Ponty Maurice 58, 60
- Midura Franciszek 341
- Mikołaj z Kuzy, właśc. Nicolaus Krebs 234
- Mill John Stuart 285, 324
- Miłowa Tatiana 414
- Minerwa* 286-288
- Młynarski Kajetan 414
- Molière, właśc. Jean Baptiste Poquelin 173
- Mroczkowski Mieczysław 57
- Mróz Piotr 55, 415
- Musil Robert 56, 62-66, 68-69, 72, 74
- Musset Alfred de 197
- N**
- Naganowski Egon 62
- Napoleon Bonaparte 267
- Narcyz* 98
- Nerval Gérard de 173
- Niesporek Andrzej 414

- Nietzsche Friedrich Wilhelm 9-12,
17-29, 31-38, 40-44, 46-48, 51-
53, 324, 328
- Nizan Paul-Yves 59
- Noe 367
- Nourrit Adolphe 80
- Novalis zob. Hardenberg Georg
Philipp von 206
- Noverre Jean-Georges 77
- Nowicki Światosław Florian 288
- Nūrī z Bagdadu 363, 370-371
- Nyerup Rasmus 90
- O**
- Ochman-Świątek Monika 414
- Ogrodnik Bohdan 414
- Orlewicz-Musiał Małgorzata 349
- Ostachiewicz-Bańkowska-Trzcinińska Cecylia 321
- Ostasz Lech 179
- Osuna Franciszek (Francisco de
Osuna) 372
- Owsianowska Sabina 340, 351
- P**
- Parandowski Jan 62, 65
- Parmenides z Elei 161
- Paulli Holger Simon 84
- Pawlicki Stefan 318, 320, 324
- Pawłowska Maja 414
- Pawłowski Paweł 414
- Peirce Charles 107
- Pellegrino Edmund Daniel 217
- Penderecki Łukasz 414
- Perry Ralph Barton 332
- Philipp Ryszard 125, 414
- Piechocka Amelia 414
- Pierzga Joanna 414
- Pięta Paweł 415
- Piłsudski Józef Klemens 326, 349,
355
- Pinkas Ignacy 324
- Platon 12, 15, 20, 43-46, 161-162,
225-227, 242, 293, 301, 321-322,
413
- Plotyn 322
- Polus Andrzej 309
- Popper Karl 107
- Prejsnar-Szatyńska Sabina 7, 239,
414-415
- Prus Bolesław, właśc. Aleksander
Głowacki 181, 212
- Pseudo-Dionizy Areopagita 364,
372
- Purchla Jacek 337
- Puzynina Jadwiga 345
- R**
- Racine Jean-Baptiste 173
- Rank Otto, właśc. Otto Rosenfeld
166
- Reaney Darryl 219
- Reich Wilhelm 64
- Reid Thomas 327
- Rembowski Jan 322-323
- Rilke Rainer Maria 62
- Roch-Ruman Joanna 414
- Rogowska Grażyna 414
- Romański Jacek 223, 414-415
- Ronda Ibn Abbad de 366
- Roqueplo Philippe 319
- Rorschach Hermann 322
- Rosenberg Alexander 71
- Rosenberg Zofia Antonina 328
- Rosenblatt (Fredro-Boniecka) Ma-
ria 321-323, 325, 327
- Rosenblatt Alicja 323

- Rosenblatt Karola 323
 Rosenkrantz Karol 191
 Rosenzweig (Safier) Minna 327-328
 Rosiak Marek 266, 269, 281
 Rossini Gioacchino Antonio 90
 Rubczyński Witold 317-320, 322, 325, 327-328
 Rumi Dżalal Ad-Din 362-363
 Rybakow Anatolij N. 65
 Rybicki Paweł 239-241, 245, 251, 253-258
 Rybińska Justyna 414
- S**
- Sacher-Masoch Leopold Ritter von 63
 Sadik Dżafar as 364
 Saily Suzanne 345
 Sala Józef 334
Salomon, prorok 367
 Sartre Jean-Paul 58-60, 62, 66, 69, 137-140, 142, 145-146, 148-151, 153, 155-158
 Schapirówna Henia 328
 Scheler Max 178, 187-188, 318
 Schleiermacher Friedrich Daniel Ernst 325
 Schmitt Carl 71
 Schneitzhoeffter Jean 80
 Schopenhauer Arthur 16, 317-318
 Seel Martin 117-120
 Segiet Eliza 414
 Seweryn (Iskierdo de Paul) Agata 414
 Sichulski Kazimierz 323
 Siemek Marek 276-281
 Siódmak Abraham 328
 Skarga Barbara 206
 Skłodowska-Curie Maria 318, 320, 359
 Słowacki Juliusz 324
 Smrokowska-Reichmann Agnieszka 101, 414
 Smywińska-Pohl Anna 315, 414
 Sofokles 168-169, 171-172, 287
 Sokrates 287, 293, 413
 Sonnenschein-Markowiczowa Franciszka 320, 327
 Sorel Georges Eugène 63
 Spencer Herbert 251
 Spinoza Baruch (Benedykt) 223-225, 228-229, 231-235
 Stalin Józef, właśc. Iosif Wissarionowicz Dżugaszwili 160
 Stankiewicz Sebastian 414-415
 Starobinski Jean 168-171, 173-174
 Steinberg Witold (Aleksander Rudziński) 317
 Steiner George 209
 Stern William 318
 Stróżewski Władysław 293
 Studnicka Anna 414
 Such Jan
 Suchorzewska Janina 317-319, 322, 325, 327-328
 Suhrawardi, właśc. Shahāb ad-Dīn Yahya ibn Habash Suhrawardī 363, 368
 Surówka Jarosław 414
 Süsse Rudolf 111-112
 Sytnik-Czetwertyński Janusz 414
 Szabistari Mahmud 362
 Szacki Jerzy 249
 Szafer Wacław 326
 Szamsuddin (Szamsodin) Mohammad Hafez Szirazi 362
 Szczeklik Andrzej 210
 Szczepański Jan 207, 239-241, 243, 245, 252-253, 255-256, 258-259
 Szczurkiewicz Tadeusz 239-241, 243-247, 252, 256

Szekspir (Shakespeare) William
166-168, 170-172
Szkłarska Anna 263, 414-415
Szmydt Jadwiga 327
Szymańska-Aleksandrowicz Beata
415

Ś

Ślipko Tadeusz 214-215
Śliwa Łukasz 414
Śmiałek Ryszard 414
Śniadecki Jędrzej 306

T

T'o Hua 213
Taglioni Filippo 80
Taglioni Maria 80
Tatarkiewicz Władysław 203, 220,
327
Tatarówna Stefania 320, 322-328
Tatarówna Wacława 320, 325, 327
Telivuo Leo J. 214
Tenenbaum Anna (Maria Rudziń-
ska) 317-319, 327-329
Teodozjusz II (Flavius Theodosius),
cesarz bizantyjski 94
Teresa z Ávila św. 372-373
Thiele Just Mathias 90
Timur Chan (Tamerlan, Timur
Chromy) 73
Tischner Józef Stanisław 293
Tokarczyk Roman 212
Tomasz z Akwinu św. 242, 319
Tournier Michel 62, 65
Türcke Christoph 113-114, 120-121
Turczyńska Janina 317, 319, 322,
325-327
Turowska Irena 350

Turska Irena 84
Twardowski Kazimierz 320
Tyszko Marta 414
Tzara Tristan, właśc. Samuel Rosen-
stock 166

U

Ucińska Dorota 391, 414
Ungar Herman 322
Ungar Lea 322, 327

V

Valéry Giscard d'Estaing 173
Valéry Paul 59
Vogel Debora 320, 322-324, 327-328

W

Wagner Ryszard 15-16, 18, 25, 27-
28, 31, 33
Wahle Richard 322
Wallis Aleksander 337, 339
Wallis Mieczysław 177, 188-191
Waśkowski Antoni 323
Weber Max, właśc. Karl Emil Maxi-
milian Weber 120
Weininger Otto 63
Weiss Wojciech 323
Welsch Wolfgang 302
Wędrychowska-Cyrus-Sobolewska
Maria 321, 323-324, 327
Węgrzecki Adam 382
Whewell William 107
Wilde Oscar 62, 98
Wilk Andrzej 414-415
Wilkońska Joanna 137, 414
Williams Glanville 217
Winckelmann Johann Joachim 34

- Winławski Włodzimierz 241
Witkiewicz Stanisław Ignacy (Wit-
kacy) 322-323
Włodek (Włodkowa) Zofia Albina
de Goetz-Okocimska 319, 323,
325-328
Wundt Wilhelm Maximilian 321
Wyspiański Stanisław 323
Zegadłowicz Emil Erwin 62, 65
Ziarkowska Joanna 331, 415
Ziąbka Małgorzata 177, 414-415
Zimmerman Robert von 318
Zimmermann Kazimierz 326
Znaniecki Florian 239-244, 246-
254, 256-257, 259
Zowisło Maria 414
Zuchora Krzysztof 298, 307

Z

- Zaderecki Tadeusz 328
Zaratusztra 22
Zdebska-Biziewska Halina 414-415

Ż

- Żeromski Stefan 62
Żukowska Zofia 307

Książka *Na Przełomie* jest niezmiernie ciekawym zbiorem prac rozmaitych. Stanowi świadectwo programowej różnorodności tematycznej, a zarazem potwierdzenie filozoficznych pasji i kompetencji indywidualnych u młodych wciąż – filozofów. Niektórzy znajdują się zapewne w pobliżu apogeum swej drogi twórczej, inni zbliżają się powoli do swej entelechii. Czy przemierzać dalsze etapy samotnie lub w innych konfiguracjach organizacyjnych i personalnych, czy też może nadal z zapleczem materii i ducha *Na Przełomie*, czynnym w następnym ćwierćwieczu? Czas pokaże.

fragment Posłowa Prof. dr. hab. Józefa Lipca

Stanisław Łojek
Piotr Mróz
Magdalena Malska
Agnieszka Smrokowska-Reichmann
Ryszard Philipp
Joanna Wilkońska
Magdalena Marcinak-Pinel
Małgorzata Ziąbka
Ewa Kurlęto-Kalińska
Jacek Romański

Sabina Prejsnar-Szatyńska
Anna Szklarska
Beata Foszczyńska
Anna Smywińska-Pohl
Joanna Ziarkowska
Małgorzata Konarzewska
Katarzyna Barska
Dorota Ucińska
Józef Lipiec

<https://akademicka.pl>

